Rok VIII. Nr. 142. Sosnowiec, środa 24 maja 1933 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 18 Telefon

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 5, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Konferencja rozbrojeniowa

czy konferencja pięciu wielkich mocarstw

GENEWA, 23. 5. PAT. Prezydjum konferencji rozbrojeniowej zebrało się dziś, aby powziąć decyzję co do dalszej procedury prac komisji głównej. Jak wiadomo na wczorajszem posiedzeniu komisji głównej zaznaczyły się dwie tendencje: delegat Francji Paul Boncour zażądał podjęcia na nowo dyskusji nad pierwszą częścią projektu brytyjskiego dotyczącego bezpieczeństwa, podczas, gdy delegat amerykański Norman Davis domagał się kontynuowania nad częścią dotyczącą rozbrojenia, a w szczególności nad kwestją materjałów wojennych. Posiedzenie prezydjum odbyło się z opóźnieniem, wynikłem stąd, że przewodniczący Henderson uważał za wskazane zaprosić do siebie przed posiedzeniem prezydjum delegatów 5-ciu wielkich mocarstw, celem omówienia problemu przedłożonego prezydjum.

Ta narada przeciągnęła się bardzo długo. Fakt ten będący manifestacją nowych metod postępowania kilku wielkich mocarstw na konferencji rozbrojeniowej był przedmiotem krytycznych komentarzy w szerokich kołach konferencji. „Na podstawie narady z przedstawicielami 5-ciu wielkich mocarstw Henderson przedstawił prezydjum propozycję, aby komisja główna naprzemian zajmowała się kwestją bezpieczeństwa i kwestją rozbrojenia.

Wobec tego, że wczoraj Paul Boncour nalegał na dyskutowanie kwestji bezpieczeństwa przed kwestją materjałów wojennych dzisiejsza decyzja oznacza pewnego rodzaju porażkę delegata Francji, co by ło zresztą do przewidzenia z chwilą gdy Paul Boncour zgodził się, by decyzję w tej sprawie podjęła narada 5-ciu wielkich mocarstw, wśród których Francja jest odosobniona.

STAN BEZROBOCIA W KRAJU

WARSZAWA, 23. 5. PAT. Według danych statystycznych liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w P.U.P.P. wynosiła na terenie całego państwa na dzień 20 bm. 243.7.. osób, co stanowi spadek liczby bezrobotnych w stosunku do tygodnia poprzedniego o 4.278 osób.

—oOo—

CZTERECH GÓRNIKÓW ZASYPANYCH W KOPALNI.

KRÓL. HUTA, 23. 5. PAT. Dziś rano nastąpił wstrząs podziemny w kopalni Wawel w Rudzie. Wskutek wstrząsu zasypanych zostało 4 górników. Kolumna ratownicza po 45 minutach pracy wydobyła 2 górników, którzy odnieśli lżejsze obrażenia.

Dwóch pozostałych dotychczas nie zdołano odszukać. Wstrząs odczuto w okolicy przyczyny jego jednak dotychczas nie ustalono. W godzinach południowych wydobyto trzeciego zasypanego robotnika lekko rannego. Prace nad wyratowaniem czwartej ofiary wypadku trwają dalej.

Start polskich samolotów

do dzisiejszego lotu gwiaździstego

WARSZAWA, 23. 5. PAT. W dniu dzisiejszym popołudniu wystartowali z lotniska mokotowskiego celem wzięcia udziału w locie gwiaździstym lotnicy polscy z Warszawy inż. Wysiekierski na samolocie R. W. D. V., inż. Jagoszewski z p. Wacławą Czyżewską na samolocie Moth, p. Przysiecki oraz p. Pruszkowski na samolocie Moth. Według regulaminu przylot do Warszawy winien nastąpić jutro między godz. 15-tą a 17-tą.

Oskarżony oszalał w sądzie

Nagły atak szału oskarżonego o morderstwo.

KRAKÓW, 23. 5. Dziś w ostatnim dniu procesu Andrzeja Sarny, oskarżonego o morderstwo zaintere sowanie rozprawą było rekordowe.

Po przerwie przewodniczący udzielił głosu prokuratorowi.

Prokurator wstał i rozpoczął przemówienie: — Wysoki Trybunale, Panowie Przysięgli...

W tym momencie oskarżony wstał z ławy, zwracając się w stronę trybunału i mówi:

— Proszę Panów...

Nagle, poderwany jakby silnemi drgawkami, przerywa przemówienie, twarz jego przybiera dziki wyraz, oczy błyszczą niesamowicie. Wśród niesłychanego napięcia na sali, Sarna, który widocznie dostał ataku szału, biegnie w stronę stołu, na którym stoi krucyfiks, chwyta stołek, podnosi go wysoko w górę i kilkoma potężnemi uderzeniami o podłogę łamie go w drzazgi.

Na sali słychać okrzyki przerażenia.

Sarna ze złamanym stołkiem w ręce biegnie do stołu, przy którym siedzą obrońcy i prokurator. Do stołu tego nie dobiega, gdyż zastępują mu drogę dwaj posterunkowi. Rzucają się na niego, by szaleńca obezwładnić. Sarna jednak jest silny. Gryzie i kopie. Posterunkowi nie są w stanie utrzymać go. Z pomocą nadbiegają dwaj inni posterunkowi i wszystkim czterem udaje się z trudem gryzącego i kopiące go Sarnę wyprowadzić z sali.

Przewodniczący zarządził wezwanie lekarza sądowego, który podda Sarnę badaniom.

Miljony dolarów na pomoc dla żydów

NOWY YORK, 23. 5. PAT. Joint Distribution Committe rozpoczął zakrojoną na szeroką skalę kampanję w celu zebrania dwóch miljonów dolarów, które będą przeznaczone na pomoc dla żydów niemieckich. Jednocześnie prowadzona jest przez American Jewish Congress akcja zebrania funduszu obrony praw żydów. Fundusz ten ma wynosić półtora miljona dolarów.

Uprowadzenie dziecka w Poznaniu

POZNAŃ, 23. 5. Tajemniczego porwania dziecka dokonano onegdaj na ul. Ogrodowej.

Do bawiącej się tam gromady dzieci podeszła jakaś kobieta, która zabrała dwuletnią córkę pp. Więckowiaków.

Zapytana przez dzieci, dokąd ją zabiera towarzyszkę, kobieta powiedziała, że zwróci ją na policji.

Dziecko nie zostało odnalezione.

Nowy ambasador U. S. A. w Polsce.

LONDYN, 23. 5. Z Nowego Jorku donoszą, iż kandydatem na stanowisko nowego ambasadora Stanów Zjednoczonych A. P. w Warszawie jest wybitny przemysłowiec p. Cudahay, właściciel wielkich fabryk konserw mięsnych w Minneapolis oraz dyrektor „Continental Bank" w Chicago.

P. Cudahay odgrywa wybitną rolę w amerykańskiem życiu przemysłowem i finansowem, a jest równocześnie jednym z kierowniczych polityków rządzącej partji demokratycznej.

ROZBICIE OKRĘTU W DARDANELACH.

KONSTANTYNOPOL, 23. 5. W cieśninie dardanelskiej rozbił się angielski parowiec naftowy o pojemności 10 tysięcy tonn.

Na miejsce katastrofy przybyły tureckie okręty ratownicze, wątpliwe jednak, czy uda im się ocalić okręt, którego położenie z każdą chwilą staje się groźniejsze.

EKSPLOZJA MINY.

HELSINGFORS, 23. 5. PAT. Podczas wykładów w szkole marynarki wojennej eksplodowała mina wskutek czego 8 osób odniosło obrażenia.

—oOo—

ŚMIERĆ ZNANEGO LOTNIKA FRANCUSKIEGO.

PARYŻ, 23. 5. PAT. Znany lotnik francuski Arrachart, który przygotowywał się do wzięcia udziału w zawodach o puhar Deutsch de la Merhe zabił się dziś rano w czasie lotu ćwiczebnego. Powodem katastrofy było niewyjaśnione dotychczas zatrzymanie się motoru, w chwili, gdy aparat znajdował się na wysokości 200 mtr. ponad ziemią Arrachart dokonał wielu lotów z Paryża do kolonij francuskich, zaś w roku 1925 ustanowił rekord długości lotu w linji prostej.

—oOo—

TYMCZASOWY POKÓJ MIĘDZY JAPONJĄ I CHINAMI.

LONDYN, 23. 5. PAT. Korespondent Reutera z Tokio donosi, że w dniu dzisiejszym zawarty został tymczasowy układ pokojowy między Chinami a Japonją.

Kto wygrał na loterji?

100.000 zł. na n-r: 137605.

5.000 zł. na n-r: 89494.

2.000 zł. na n-ry: 33742 63205 128635 132399.

1.000 zł. na n-ry: 39442 43475 56931 123064.

Wygrane pocieszenia po 1.000 zł. na n-ry: 7271 7364 11136 18445 19914 19214 19769 22823 28308 24555 35985 61002 37191 39704 46180 59113 82214 84225 91340 57347 38167 76765 100732 101937 111596 103056 118899 122833 123968 135900 133124 133960 134262 135773 139379 140763 144232 143297 147640 150136.

Z pism i depesz.

DOLARY W PODESZWIE.

ŁUCK, 23. 5. P. Fanterman Szepsel, to znany miłośnik higjeny, bowiem dostarcza od szeregu lat czystą wodę mieszkańcom miasta Dubna (za minimalną opłatą). Przez okres tej szlachetnej w pocie czoła w pocie konia pracy, zdołał uzbierać 100 dolarów. I tu kropka. Zamyślił się poważnie p. Szepsel, w zamyśleniu pogładził swą brodę i postanowił ukryć oszczędzoną kwotę i gdzie? — w podeszwie buta.

Od tej pory można powiedzieć powodziło mu się znakomicie, boć przecież wprost stąpał po pieniądzach, lecz to właśno było przyczyną tragedji.

Oto dzięki niezbyt suchemu klimatowi Dubna, buty p. F. zbyt często ulegały nawodnieniu. Ale buty — to jeszcze nic. Pan F. dowiedziawszy się o złej sytuacji finansowej Ameryki i gwałtownym spadku dolara, postanowił wymienić swą setkę na bardziej pewną walutę polską. Postanowił i zdjął buty. Otworzył nożem zawierającą skarby podeszwę i o zgrozo! okazało się, że z dolarów zostały tylko szczątki, nie przedstawiające żadnej realnej wartości. Tak je często dopływy wody zniszczyły.

WŁOSY ZAPALIŁY SIĘ NA GŁOWIE PO ONDULACJI.

WARSZAWA, 23.5. Do prokuratora przy sądzie okr. w Warszawie wpłynęła skarga p. Julji Majewskiej, która oskarżyła Kazimierza Jużwiakowskiego o ciężkie uszkodzenie ciała. P. Majewska po dokonanej ondulacji włosów przybyła od fryzjera do domu i czesząc się przed lustrem zauważyła, że włosy palą się jej na głowie. Mimo natychmiastowej pomocy doznała ona tak ciężkich poparzeń, że przewieziono ją do szpitala, gdzie przebywa na kuracji.

Fryzjer tłumaczy się, że nie ponosi winy, gdyż pożar włosów powstał z wyładowania się elektryczności przy czesaniu włosów grzebieniem celulojdowym. Jest to zjawisko znane w fizyce.

NOWE POKŁADY KOLEJOWE.

Ministerjum komunikacji stosować będzie na kolejach od roku przyszłego nowy typ pokładów kolejowych, w związku z wprowadzeniem na kolejach coraz cięższych parowozów, oraz zwiększeniem szybkości pociągów.

W SPRAWIE ZASIŁKÓW DLA BEZROBOTNYCH ROBOTNIKÓW NA CZERWIEC.

W dniu 31 bm. odbędzie się pod przewodnictwem wicemin. Rożnowskiego posiedzenie zarządu głównego funduszu bezrobocia, na którem omówiony będzie bilans F .B. za rok 1932, oraz ustalony zostanie preliminarz budżetowy na czerwiec. W szczególności ustalona będzie wysokość sumy na zasiłki dla bezrobotnych robotników w czerwcu.

POCIĄGI POPULARNE NA MEETING LOTNICZY

WARSZAWA, 23.5. Na wielki międzynarodowy meeting lotniczy, który odbędze się w Warszawie w dniach 24 i 25 bm., przybyć mają specjalne pociągi popularne z Krakowa, Łodzi, Częstochowy i Piotrkowa, Kowla, oraz Kielc.

Z każdej z tych miejscowości spodziewane jest przybycie dwuch pociągów w dniu 24 i 25 bm. Z Wrazsawy pociągi popularne wyjadą w drogę powrotną w czwartek 25 bm. w godzinach wieczorowych.

MĄŻ KTÓRY CHCIAŁ WIDZIEĆ ŚMIERĆ SWOJEJ ŻONY.

PARYŻ, 23.5. W Lyonie wydarzył się ponury wypadek na tle zazdrości. Oto niejaki Jan Perrugon w przystępie zazdrości zadał swojej żonie cios nożem w piersi. Gdy nieszczęśliwa, zalana krwią, padła na łóżko, okrutny mąż wziął do ręki brzytwę i usiadłszy w fotelu przy łóżku, oznajmił, że będzie patrzył na jej śmierć.

Po kilku godzinach wyczekiwania mąż zasnął, a wówczas nieszczęśliwa kobieta zwlokła się z łóżka i zaalarmowała policję.

„Pakt czterech" godzi w pokój świata

WARSZAWA, 32.5. Wiadomości nadchodzące ze wszystkich stolic zachodnio-europejskich potwierdzają pogłoskę, kursującą w kołach dyplomatycznych, iż w najbliższym czasie należy oczekiwać podpisania t. zw. „paktu czterech", t. j. umowy międzynarodowej, do której przystąpić mają Anglja, Francja, Niemcy i Włochy.

Przez jakiś czas zdawało się, iż idea tego paktu, której ojcostwo przypisać należy premjerowi angielskiemu p. Mac Donaldowi, cierpiącemu na manję „zbawienia świata" za pomocą paktów i konferencyj, została pogrzebana. Oburzenie bowiem, jakie pomysł zawarcia „paktu czterech", wywołał w Polsce i w państwach Małej Ententy, a także i niechęć Francji przystępowania do takiego „klubu", przerwały rokowania dyplomatyczne w tej sprawie. Także i dojście Hitlera do władzy i stosowane przez hitlerowców w stosunkach wewnętrznych i zagranicznych metody osłabiły nieco entuzjazm miarodajnych sfer angielskich i włoskich do zawarcia takiego paktu z Niemcami.

O cóż bowiem chodziło inicjatorom „paktu czterech"? Wedle p. Mac Donalda i Mussoliniego skutecznem lekarstwem na wszystkie bolączki ludzkości, a w pierwszej linji na kryzys gospodarczy i ciężary, jakie ponoszą państwa na zbrojenia, będzie porozumienie się t. zw. „wielkich", którzy dyktowaliby „małym" jak regulować wszystkie sprawy międzynarodowe. Ci „wielcy" (mocarstwa przystępujące do „paktu czterech") mieliby między sobą załatwiać także i wszystkie najbardziej drażliwe problemy polityczne, nie wykluczając możliwości rewizji traktatu wersalskiego i te swoje decyzje mieliby następnie podawać do wiadomości „małym" (zainteresowanym państwom).

Nic dziwnego, iż w Warszawie na te niefortunne pomysły odpowiedziano, iż żadne „kluby" ani ich statuty ujęte we formy paktu nie mogą Polski w niczem wiązać. W pomyśle „paktu czterech" widzi polska polityka zagraniczna szereg niebezpieczeństw dla pokoju świata, a także i próbę niedozwolonego obejścia statutów ligi narodów, która jedynie powołaną jest do rozstrzygania wszelkich zatargów między jej członkami.

Uspakajające zapewnienia Hitlera, złożone w Reichstagu pchnęły rokowania o „pakt czterech" z martwego punktu. Jak się jednak okazuje, w pierwotnym projekcie poczyniono na żądanie Francji szereg zmian. I tak zarówno sprawę rozbrojeniową, jak i kwestję rewizji postanowień traktatów pokojowych z „paktu" wyłączone, pozostawiając to w Genewie t. j. konferencji rozbrojeniowej i lidze narodów. Skoro zaś sprawa rewizji traktatów pokojowych przewidywana w art. 19 ligi narodów nadal podlegać będzie tylko kompetencji tej instytucji międzynarodowej i wymagać będzie jednomyślności i zgody stron zainteresowanych, to w takim razie pakt czterech będący zaprzeczeniem zasady uniwersalności, nie ma żadnego sensu. Podpisanie go można w tej sytuacji uważać tylko za pewnego rodzaju pokojową demonstrację, mającą na celu dogodzenie niezdrowym ambicjom pp. Mac Donalda i Mussoliniego.

To są powody, dla których polskie czynniki rządowe nadał z nieufnością odnoszą się do paktu czterech, zapowiadając na wszelki wypadek, iż „na słowo: rewizja, odpowiemy słowem: armja".

Dwa pierwsze miejsca

za zlot gwiaździsty zdobyli polacy

WIEDEŃ, 23. 5. W dniu dzisiejszym nastąpiło oficjalne zakończenie lotu alpejskiego połączone z rozdaniem nagród.

W wyniku konkursu przyznano za lot gwiaździsty I nagrodę kpt. Jerzemu Bajanowi, II nagrodę kpt. Dudzińskiemu, III nagrodę pilotowi włoskiemu Mattiolemu.

W klasyfikacji pierwsze miejsce zajął por. Josipowic, drugie miejsce włoch Lombardi a trzecie kpt. Dudziński.

Prasa wiedeńska krytykuje ostro organizację lotu, a zwłaszcza urządzenie lotnisk, które nie były należycie przygotowane. W szczególności nie usunięto z tych lotnisk kamieni ani też drzew, które były wielką przeszkodą przy startach. Wskutek tego 14 maszyn uległo rozbiciu.

Kpt. Bajan odjechał w dniu dzisiejszym ze swym towarzyszem do Polski, kpt. Dudziński pozostaje we Wiedniu jeszcze do środy.

Koła lotnicze wiedeńskie wyrażają się bardzo pochlebnie o kwalifikacjach naszych lotników oraz o doskonałości naszych aparatów.

Rozprawa kasacyjna Rity Gorgonowej odbędzie się z końcem lipca?

Skarga kasacyjna w sprawie Gorgonowej, która została w sobotę wysłana do sądu najwyższego przez krakowski sąd okręgowy, została zredagowana przez wszystkich trzech obrońców Gorgonowej, a to przez: dra Maurycego Axera, dra Mieczysława Ettingera i dra Woźniakowskiego.

Ponieważ akta sprawy obejmują wiele stron, rozprawa kasacyjna spodziewana jest najprędzej na koniec lipca.

Gorgonowa na wynik kasacji czekać będzie w więzieniu św. Michała w Krakowie. Plotki o powrotnem przewiezieniu Gorgonowej do więzienia we Lwowie są zupełnie bezpodstawne.

W ten sposób sprawa Gorgonowej na dłuższy czas przestanie żywo zajmować umysły wszystkich. Może potem wypłynie jeszcze raz i rozgłośnem echem trzeciej zkolei rozprawy odbije się znowu w prasie tak krajowej jak i zagranicznej.

Samobójstwo syna Kazimierza Przerwy-Tetmajera

W hotelu Saskim w Warszawie odebrał sobie życie jedyny syn znanego pisarza Kazimierza Przerwy-Tetmajera 32-letni Kazimierz Stanisław Tetmajer.

W ostatnich latach, Kazimierz Stanisław Tetmajer skutkiem nadużywania alkoholu został wytrącony z normalnego życia.

Wielki pisarz przybył w niedzielę wieczorem do syna zamieszkałego w hotelu Saskim, pokój nr. 87 i zastał go w stanie już prawie nieprzytomnym.

Na nocnej szafce stała butelka z resztą denaturatu i proszek medinalu, którym syn pisarza stale się narkozytował. Usiłował w ten sposób zabić w sobie pociąg do alkoholu. Nie znajdując wyjścia z tragicznej sytuacji, zażył większą ilość wymienionego narkotyku i denaturatu, czem przeciął pasmo swego młodego, ale jakże nieszczęśliwego życia.

Ojciec zmarłego nie odstępuje od łoża ukochanego jedynaka, nie wierząc w jego śmierć. Twierdzi ciągle, że syn jego znajduje się tylko w letargu, mimo, że lekarze stwierdzili śmierć.

Swięto szpiega.

SABOTAŻYSTA I SZPIEG — BOHATEREM HITLERJI.

W Prusiech trwają gorączkowe przygotowania do nowego „święta". Dzień 27 maja będzie w całych Prusiech dniem wolnym od nauki w szkołach z tej okazji, że 10 lat temu w dniu 27 maja 1923 r. został pod Düsseldorfem rozstrzelany przez francuzów szpieg niemiecki i sabotażysta Leon Schlageter.

Szkoły niemieckie będą urządzały uroczystości na cześć tego „pierwszego żołnierza trzeciego państwa".

Leon Schlageter był zawodowym niemieckim szpiegiem i znany był też na terenie Gdańska, gdzie swojego czasu sprzedawał za drogie pieniądze dokumenty bolszewikom, litwinom i t. d. Na terenie okupacji w Zagłębiu Saary prowadził wywiad niemiecki i sabotaż.

W dniu 15 marca 1923 r. wysadził w powietrze most kolejowy między Düsseldorfem a Duisburgiem i został aresztowany.

Zbrodnia została całkowicie wyświetlona. Schlageter do sabotażu się przyznał.

W dniu 27 maja 1923 r. na podstawie wyroku francuskiego sądu wojennego został on rozstrzelany.

Obecnie jest on sławiony jako jeden z pierwszych bohaterów niemieckiego państwa hitlerowskiego. Wszystkie pisma codzienne, tygodniki, miesięczniki i t. d. poświęcają mu sążniste artykuły, fotografje, ilustracje i t. d.

Wogóle hitlerowcy szerzą niesłychanie kult dla niemieckich szpiegów. Hitlerowcy demonstracyjnie dekorują kwiatami groby wszystkich rozstrzelanych niemieckich szpiegów w Anglji, Francji i t. d.

PRUSKI MURZYN.

Murzyn zrobił swoje, murzyn może odejść. Takim pruskim murzynem został w trzeciej Rzeszy główny przed 5 marca pomocnik Hitlera, ten, który pomógł mu wpływem swoim i „srebrnemi kulami" do zdobycia władzy.

Sojusznik Hitlera, ceniony przeżeń dopóki był mu potrzebny, Hugenberg traktowany jest teraz przez rząd Nazich, jak zbędny grat, który zawadza tylko i przeszkadza przy robocie. Hugenberg zrobił swoje, Hugenberg może odejść.

Wielki kapitał, ciężki przemysł, który reprezentuje Hugenberg zależny jest dzisiaj — bardziej niż kiedykolwiek w Niemczech—od rządu, który skupił w swojem ręku taką władzę, o jakiej się nie śniło ani Bismarckowi, ani Wilhelmowi II.

Zamówienia, subsydja, zarządzenia natury gospodarczej — wszystko to jest przywilejem rządu Hitlera, który mając tę broń w ręku może się obejść bez starego Hugenberga, jako ambasadora sfer przemysłowych.

Dzisiaj potężny ongi magnat i król prasowo-filmowy, znajduje się Hugenberg w sytuacji urzędnika, któremu z dnia na dzień grozi wyrzucenie na bruk. Piastuje on tekę ministra spraw gospodarczych, ale jak długo potrwa jeszcze jego urzędowanie — nie wie nikt z jego otoczenia, a najmniej może on sam.

Doszło już do tego, że w obronie Hugenberga wystąpił na wiecu w Rudolfsztacie wiceprezydent Reichstagu, Graef, z hasłem „Precz z łapami od Hugenberga!" Rewelacyjna mowa Graefa była od początku do końca jednym aktem oskarżenia przeciwko rządowi Hitlera.

Hitlerowcy, mówił Graef, zapomnieli zupełnie, że właśnie niemiecko-narodowi byli od r. 1918 jedyną partją która wówczas już zaczęła zwalczać w Niemczech marksizm. Zasługi Hugenberga w tym kierunku są niezaprzeczone i nikt, jak twierdzi Graef, nie może przywłaszczać sobie jego zasług dla ojczyzny.

Ponieważ przy osławionej „Gleichschaltung" ucierpieli również hugenbergowcy, których wyrzucano z posad narówni z socjalistami, aby zrobić jaknajwięcej miejsc wolnych dla hitlerowskich kandydatów, przeto Graef zaatakował ostro ten system, twierdząc, iż nie wahano się stosować teroru wobec urzędników nietylko prywatnych ale i państwowych dla celów osobistych. Wreszcie, zwracając uwagę zebranych na uchwały wiecu chłopskiego w Meiningen, na którym domagano się ustąpienia Hugenberga i powołania na jego miejsce jako ministra kandydata związku chłopskiego, Graef wykrzyknął: „Precz z łapami od Hugenberga!"

Zdaje się jednak, że próżne są i niewczesne te żale i wymówki gorzkie pod adresem wczorajszych sojuszników. Hitlerowcy i ich rząd czują się na tyle silnymi, iż nie liczą się z obozem, którego jedyną dzisiaj siłą są pieniądze. Hugenberg zrobił swoje, Hugenberg może odejść — takie jest motto polityki Hitlera wobec b. sojusznika.

E. R.

PODZIĘKOWANIE

Czujemy się w obowiązku złożyć nasze serdeczne podziękowanie Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń Wzajemnych, a w szczególności Panom Dyrektorom: W. ALBRYCHTOWI z Warszawy i H. LEWITTOUX z Sosnowca za szybkie przeprowadzenie likwidacji strat, wynikłych z powodu pożaru naszej fabryki w Laskach, oraz za natychmiastowe wypłacenie całkowitego odszkodowania pogorzelowego.

Fabryka drutu i gwoździ „Laski"
Bimke i Wiśliccy w Sławkowie.

Wielka gra na Dalekim Wschodzie

CO MÓWI KOMISARZ DLA SPRAW ZAGRANICZNYCH LITWINOW. — ROZCZAROWANIE CHIŃSKIEGO RZĄDU NANKIŃSKIEGO.

(Korespondencja własna).

Moskwa, w maju 1933.

W polityce Związku Sowietów na Dalekim Wschodzie doszło w ostatnich dniach do zasadniczych zmian. W prasie sowieckiej od kilku już tygodni nie można spotkać artykułów wojowniczych skierowanych przeciwko Japonji i Mandżurji. Jeżeli niedawno jeszcze mówiono o możliwości zbrojnego konfliktu pomiędzy Rosją sowiecką a Japonją, to obecnie przypuszczenia takie przestały być aktualne. W sowieckich kołach kierowniczych przeważają obecnie nastroje pojednawcze. Wtajemniczeni mówią, że przypisać to należy temu, że rząd sowiecki, zmierzywszy stosunek sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie doszedł do przekonania, iż konflikt zbrojny z Mandżurją, a temsamem i Japonją, chroniącą to nowe państwo jest dla Rosji sowieckiej nie pożądany, gdyż rząd sowiecki nie rozporządza obecnie odpowiednią siłą zbrojną. Były obawy, że przy zbrojnem starciu mogłaby wywiązać się sytuacja podobna do sytuacji w r. 1905, kiedy Rosja przegrała wojnę z Japonją.

Dlatego zdecydowano się na ustępstwa i to ustępstwa tak radykalne, że spowodowały one do pewnego stopnia zakłopotanie w japońskich kołach jak również wśród czynników mandżurskich. Z drugiej zaś strony Chiny (rząd nankiński), które uważają Związek Sowietów za swego sprzymierzeńca w kwestjach w których schodzą się interesy Rosji, Chin i Japonji, doczekali się wielkiego rozczarowania.

W kwestji kolei wschodnio-chińskiej Sowiety postanowiły nie liczyć się wcale z Chinami, chociaż jeszcze przed kilku laty podpisały umowę sowiecko-chińską odnośnie eksploatacji kolei. Sowiety natomiast liczą się z sytuacją i realnemi siłami t. j. rządem państwa Mandżukuo, które opanowało przy pomocy Japonji tą linję, która aż do rewolucji była pod przeważającemi wpływami Rosji. W tych dniach przedstawiciel sowieckiej agencji telegraficznej Tass zwrócił się do komisarza spraw zagranicznych Litwinowa z zapytaniem, czy rząd sowiecki rzeczywiście zamierza sprzedać swe udziały w zarządzie kolei państwu Mandżurji. Litwinow krótko i stanowczo odpowiedział „Tak jest".

Sowiecki ten dygnitarz krok rządu sowieckiego usprawiedliwia następująco:

„Budując kolej w Mandżurji, a więc na obcem terytorjum, rząd carski miał na względzie imperjalistyczne cele. Takich celów rząd sowiecki nie miał, ani mieć nie może. Rząd sowiecki zajmuje tylko materjalna strona tej kolejki. Dlatego rząd sowiecki gotów jest, jak tylko kwestja ta zostanie uregulowana, zrzec się kolei wschodnio-chińskiej, która w ostatnim czasie stała się ogniskiem konfliktów.

Litwinow pomija zupełnie i protest rządu nankińskiego, który domaga się, aby rokowania w sprawie sprzedaży kolei wschodnio-chińskiej prowadzone były przy udziale przedstawiciela rządu nankińskiego Litwinow motywuje swe stanowisko następująco: Rząd nankiński, czy też władze chińskie temu rządowi podległe już przed osiemnastoma miesiącami przestały być kontrahentami ZSSR w kwestji kolei wschodnio-chińskiej. Z przyczyn od ZSSR niezależnych rząd nankiński pozbawiony został możności wykonywania swych praw i obowiązków wypływających z umowy pekińskiej i mukdeńskiej, mocą której zaprowadzono wspólny zarząd tej kolei. W myśl tych umów rząd chiński miał delegować swych przedstawicieli do rady administracyjnej, ale już od osiemnastu miesięcy ci przedstawiciele chińscy w zarządzie kolei wchodnio-chińskiej nie zasiadają.

Z tego wynika, że rząd sowiecki uznaje faktyczny stan rzeczy i liczy się z rządem mandżurskim, mającym w swym zarządzie kolej jako z siłą realną.

Na Dalekim Wschodzie rozgrywa się wielka gra, której partnerzy liczą się tylko z czynnikami opartemi o siłę realną. Dlatego i rząd Mandżurji zwleka z odpowiedzią na propozycję Sowietów w sprawie sprzedaży kolei wchodnio-chińskiej Rząd Mandżurji i japończycy, widząc słabość Związku Sowietów na Dalekim Wschodzie obecnie rozważają, jakby utrwalić posiadanie kolei wchodnio-chińskiej, bez poniesienia wielkich wydatków.

St. Ogr.

Rozmaitości

TELESKOP RITCHI.

Olbrzymie lustro wagi 30 tonn do nowego teleskopu w obserwatorjum kalifornijskiem na Mount Wilson, przewiezione zostało ze składu na 3 platformach kolejowych. Lustro ma 6 metrów średnicy i paraboliczną powierzchnię oszlifowaną z dokładnością do jednej tysięcznej milimetra. Jest to cud techniki optycznej, wielu specjalistów sądziło, że praca ta nigdy nie zostanie doprowadzoną do końca. Nowy instrument, nazwany teleskopem „Ritchi" od imienia wynalazcy, skraca odległość między obserwatorem a ciałem niebieskim, znajdującem się w jego polu widzenia, 10.000 razy. Przez nowy teleskop księżyc widzi się tak, jakby go widział pilot z samolotu odległego od powierzchni księżyca o 40 km. Gdyby istniała na księżycu budowla wysokości wieży Eifel, możnaby ją zobaczyć przez teleskop Ritchi. Mars znajduje się dalej od ziemi, niż księżyc, ale nawet z tej odległości można będzie stwierdzić, czy istnieją na Marsie żyjące istoty.

——oOo——

TRZYDZIEŚCI LAT POD ZASŁONĄ.

W Los — Angeles zmarła niedawno miss Małgorzata Kayt, która 35 lat przeżyła w zupełnem odosobnieniu z twarzą osłoniętą kwefem, którego nie odsłaniała wobec nikogo, nawet wobec służby. Swoje dziwactwo tłumaczyła tem, że nie znosi ludzi. „Lubię słońce, kwiaty, muzykę, książki, ale nie cierpię ludzi" — mówiła. W 19 roku życia ukończyła miss Kayt akademję w Chicago, w tym czasie otrzymała w spadku 100 milj. franków, któremi wolno jej było rozporządzać jak chciała. Ale zamiast wyjść zamąż lub podróżować, dziewczyna wybudowała 2 domy na wyżynach Bewerly, z których każdy kosztował ją po pół miljona frs. Mieszkała na zmianę to w jednym to w drugim domu. Jedyną namiętnością miss Kayt były koty. Miała ich mnóstwo. W 49 roku życie miss Kayt popełnia samobójstwo. W testamencie swoim rozporządziła, aby ciało jej leżało w ciągu 3 dni w jednej z sal i aby cały czas grała orkiestra. Nikt nie powinien patrzeć po śmierci, tak jak nie patrzył za życia.

——oOo——

CZY WIECIE, ŻE...

— Centralny urząd zdrowia w Czechosłowacji stwierdził na podstawie ankiet przeprowadzonych w szkołach, iż 1.300.000 dzieci cierpi na zęby

— Marlena Dietrich występuje w Paryżu w music hallach w męskim stroju na scenie.

— W setną rocznicę urodzin powieżny gospodarz Szolbos, który w liście sił się w Nyiregyharze (Węgry) zamo. pozostawionym na stole wyjaśnił iż odbiera sobie życie z nudy i przesytu.

...na świecie istnieje 300.000.000 kobiet niezamężnych.

...najmłodszym radjoamatorem — telegrafistą jest 8-letni mieszkaniec Baltimore, Jaon Hudson. Odbiera on 100 znaków Morse'a na minutę.

...największa biblioteka na świecie znajduje się w Leningradzie. Liczy ona 4.832.000 książek i 832.000 pamfletów. Muzeum brytyjskie posiada zaledwie 3.200.000 książek.

...na największą sumę ubezpieczony jest mieszkaniec Wilimington w Ameryce, Pierre Dupont. Jego polisa ubezpieczeniowa na życie opiewa na 45 miljonów dolarów.

...psychologowie, zastanawiając się nad powstaniem twierdzenia „mężczyźni wolą blondynki", doszli do wniosku, że dzieje się tak dlatego, że jasny kolor włosów wywołuje u mężczyzn chęć opiekowania się, jakby roztoczenia opieki nad dzieckiem.

...uczeni doszli do wniosku, że przyczyną szybkiego łysienia mężczyzn jest fakt noszenia przez nich kołnierzy. Powstaje przez to ucisk na szyi i krew nie dopływa do skóry w ilościach potrzebnych do odżywiania włosów. Kobiety, które kołnierzy nie noszą, nie łysieją prawie nigdy.

Jedziemy na Zielone Święta do Wilna i Gdyni

Szczegóły wesołej podróży pociągiem „Expresu Zagłębia“

Zapowiedź zorganizowania przez „Expres Zagłębia“ w porozumieniu z Katowicką dyrekcją kolejową taniej, popularnej wycieczki do Wilna na Zielone Święta — wywołała w Zagłębiu dość duże zainteresowanie.

Wilno, ta strażnica polskości na rubieżach Rzeczypospolitej, pełnu drogich każdemu sercu polskiemu pamiątek — ma swoisty urok.

Prześliczne okolice Wilna zostają na zawsze w pamięci. A uczestnicy wycieczki naszej będą mieli sposobność przejazdu statkiem wzdłuż brzegów Wilji do Werek i wycieczki do Trok i na jezioro Trockie.

Dziś już możemy podać szczegóły tej naprawdę miłej eskapady świątecznej.

Do wycieczki naszej przyłącza się redakcja „Polski Zachodniej“ w Katowicach, co przyczyni się niewątpliwie do wzmożenia cyfrowego stanu uczestników wesołej podróży.

Odjazd nastąpi z Katowic dnia 3 czerwca o godz. 11 m. 57 przed południem. Z Sosnowca pociąg odejdzie o godz. 12 m. 18 w południe. przyjazd do Wilna o godz. 1 m. 45 w nocy.

Wyjazd z Wilna w dniu 5 czerwca o godz. 5 popoł. Przyjazd do Sosnowca o godz. 6 m. 48 rano.

Koszty przejazdu zostały jeszcze od pierwotnych cen obniżone: przejazd II klasą w obydwie strony 36 zł. 50 gr. — w trzeciej klasie — 24 zł. 80 gr.

Noclegi i wyżywienie zapewnione są po najprzystępniejszych cenach.

Program wycieczki przewiduje w dniu 4 czerwca zwiedzanie zabytków Wilna i wyjazd statkami Wilją do Werek. Następnego dnia, t. j. 5 czerwca wyjazd do Trok i zwiedzanie przepięknych okolic oraz jezior Trockich. Ponadto przewidziane są przejażdżki żaglówkami i motorówkami.

Pociąg składać się będzie z wygodnych wagonów pulmanowskich II i III klasy z numerowanemi miejscami i wagonu restauracyjnego z tanim barem, dancingiem no i muzyczką.

Słowem za niewielką sumę mnóstwo przyjemności i wrażeń...

Dotychczas już zgłosiło się przeszło 200 osób.

Czasu do zgłoszenia zapisów pozostało niewiele. Pośpiech jest wskazany z tego względu, że orjentując się wcześniej w ilości uczestników, łatwiej będzie podróż urządzić wygodniejszą i przyjemniejszą u celu podróży, t. j. w Wilnie.

* * *

Druga wycieczka udaje się z Zagłębia do Gdyni. Wycieczkę tę organizuje rada powiatowa B. B. W. R., przyczem „Expres Zagłębia“ otrzymał pewną ilość miejsc dla swych czytelników po niebywale niskiej cenie: 13 złotych tam i zpowrotem.

Wycieczka wyjedzie specjalnymi nadzwyczajnymi pociągami w wagonach III klasy, bez wagonu baru i dancingu.

Ilość miejsc w nadzwyczajnych pociągach do Gdyni obliczona jest na 2 tys. osób.

Szczegóły tej wycieczki znajdą czytelnicy w ogłoszeniu na innem miejscu.

Z gospodarki m. Sosnowca

POSIEDZENIE RADY KOMISARYCZNEJ.

Onegdaj odbyło się posiedzenie rady komisarycznej w Sosnowcu.

Protokuł z poprzedniego posiedzenia p r z y j ę t o z poprawkami *prok. Salaka i dyr. Bereszki.*

Sprawę utrzymania szkoły powszechnej specjalnej dla dzieci niedorozwiniętych referował *nacz. Nawrocki,* kierownik wydziału kulturalno oświatowego magistratu. Chodziło tu głównie o wyasygnowanie na ten cel z kasy miejskiej 800 zł. Do szkoły tej ogółem uczęszcza 50 dzieci. Po krótkiej dyskusji sprawa ta została załatwiona pomyślnie.

Drugą sprawę, jaką referował *nacz. Nawrocki,* była sprawa uchwalenia statutu przedszkoli miejskich. Przedszkoli takich na terenie Sosnowca znajduje się sześć. Statut ten po dyskusji większością głosów przyjęto.

Dalej rozpatrywano sprawy sporne z tow. sosnowieckiem. Towarzystwo nadesłało do magistratu pismo, w którem domaga się między innemi wysokich ulg podatkowych od placów niezabudowanych, wysuwając jednocześnie propozycję załatwienia spraw spornych, istniejących pomiędzy towarzystwem a magistratem.

W związku z tem po dłuższej dyskusji uchwalono wysłać do zarządu tow. sosnowieckiego pismo, wyjaśniające, że załatwienie tych spraw w tej formie, jaką zarząd towarzystwa projektuje, magistrat ze względów formalnych i prawnych przyjąć nie może. Magistrat gotów jest podjąć pertraktacje i załatwiać każdą sprawę oddzielnie, a nie wszystkie hurtem, — jak to sobie życzy tow. sosnowieckie.

Dłuższą dyskusję prowadzono również nad sprawą wydzierżawienia od firmy Babcock — Zieleniewski terenu pod część ul. Rybnej i mostu znajdującego się na tej samej ulicy. Projekt ten podała firma Babcock - Zieleniewski.

W toku dyskusji ustalono, że firmie tej chodzi głównie o niepłacenie magistratowi podatku od tych terenów.

Na wniosek dyr. Bereszki sprawę tę postanowiono przesłać do radcy prawnego magistratu, do zaopinjowania i podania odpowiednich wniosków na piśmie.

Drugą sprawę firmy Babcock - Zieleniewski, dotyczącą rozszerzenia ulicy Chemicznej załatwiono przychylnie.

Uchwalono również zmienić pierwotne zatwierdzenie linji regulacyjnej ulicy Warszawskiej tuż przy kinoteatrze „Palace“ gdzie p. Binder projektuje wybudować 4 piętrowy dom. Projekt budowy tego domu został magistratowi przedłożony.

Ostatnim punktem porządku obrad była sprawa dalszego udzielenia zapomóg dla sierot po b. wiceprezydencie ś. p. Jarży. Sprawę tę referował nacz. Mroczkiewicz, który oświadczył, że ś. p. Jarży przysługuje odprawa w wysokości rocznego wynagrodzenia i 3 miesięczne w y m ó w i e n i e, co razem uczyniłoby 18 tysięcy zł. Dotychczas sierotom wypłacono około 9 tysięcy zł. (po 200 zł. miesięcznie) W związku z tem postanowiono zapomogę wypłacać w dalszym ciągu po 200 zł. miesięcznie.

Tragiczny wypadek w Sosnowcu

Dziecko wypadło z trzeciego piętra

Onegdaj popołudniu, przechodnie ulicy prez. Mościckiego w Sosnowcu byli świadkami mrożącego w żyłach krew, wypadku. Mianowicie z okna 3 piętra w domu nr. 17 przy ul. Prez. Mościckiego wypadł na bruk ulicy 2-letni Dawid Rajch, doznając pęknięcia czaszki, złamania rączki i nóżki.

Dziecko przewiezione zostało do szpitala, gdzie po dwuch godzinach zmarło.

Zrozpaczona matka na widok leżącego dziecka w kałuży krwi. popadła w silne omdlenie tak, że z trudnością doprowadzono ją do przytomności.

Wojewódzki konkurs modeli latających w Kielcach

Na dzień 11 czerwca br. wyznaczony został w Kielcach wojewódzki konkurs modeli latających, który zgromadzi najlepszych modelarzy instruktorów i amatorów, tak starszych jak i młodzież szkolną, da możność porównania postępu prac na polu modelarstwa lotniczego w poszczególnych miastach województwa kieleckiego.

Konkurs ten będzie poważną zachętą dla nauczycieli robót ręcznych, sportmanów i młodzieży szkolnej do zainteresowania się coraz bardziej popularnym sportem modelarstwa lotniczego, który łączy w sobie i miłe i pożyteczne. Do konkursu tego przywiązuje duże znaczenie propagandowe wojewódzki komitet LOPP., konkursy te organizujący.

Szczegółowszych informacyj dotyczących udziału w wojewódzkim konkursie modeli latających udzielają komitety powiatowe LOPP., mające swe siedziby we wszystkich miastach powiatowych województwa kieleckiego.

KRONIKA

KALENDARZYK

Maj 24 Środa

Dziś: Joanny, Zuzanny
Jutro. Wnieb. Pań.
Wschód słońca: 3.46
Zachód słońca: 19.37

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 23 maja.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 12.30. Kom. PIM. 12.35. 28 poranek szkolny z Filh. Warsz. 14.00. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Kom. gospod. 15.30 Kronika harcerska. 15.35. Program dla dzieci 16.00. Koncert wokalny. 16.40. Odczyt z jęz. ukraińskim. 17.00. Aud. dla nauczycieli muz. 17.15. Koncert fortepianowy. 17.40. Stan i przyszłość rzemiosła. 17.55. Program na dz. nast. 18.00 Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20 Skrzynka roln. 19.30. Feljeton lit. p. t. Życie literackie. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00 Muzyka lekka 21.00. Wiad. sport. 21.05. Dod. do Pras. Dz. Radj 21.10. Recital fortepj. 22.00. Na widnokręgu. 22.15 Płyty. 22.40. Odczyt p. t. O marzeniu sennem. 22.55. Kom. meteor i kom. polic. 23.00. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Czwartek, 25 maja.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Kom. PIM. 12.15. Poranek muz. z Filh. Warsz. 14.00. Udział Państw. Banku Rolnego w Rządowej akcji pomocy dla rolnictwa. 14.20. Muzyka z Krak. 14.40. Jak paść inwentarz. 16.00. Program dla dzieci. 16.25. Płyty. 17.00. Koncert skrzypc. 17.55 Program na dz. nast. 18.00. Tr. z lotniska. 18.55. Wiad. sport. 19.00. Rozmaitości. 19.25. Słuch. p. t. Niedźwiedź. 20.00. Koncert popularny. 20.55. Tr. z Turynu opery Belllini'ego „Purytanie“. W przerwie 1-ej wiad. sport. W przerwie II-ej wiadomośc sport. z Warsz. 23.55. Kom meteor. i kom. polic.

KATOWICE.

Środa. 24 maja.

11.40 Codz. Przegląd Pras. Polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Płyty. 12.30. Tr. z Warsz. 15.10. Kom. z Warsz. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Aud. dla dzieci. 16.00. Hejnał i pieśni majowe z Krakowa. 16.25. Koncert chóru Państw. Seminarjum Naucz 17.00. Odczyt dla nauczycieli z Warsz. 17.15. Intermezzo muzyczne. 17.40. Odczyt z Warsz. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Gospodzni Śląska 19.15. Rozmaitośc. 19.25. Kom. Zw. Ml. Polsk. 19.30. Tr. z Warsz. 22.15. Płyty. 22.40. Tr. z Warsz. 23.00. Skrzynka poczt w jęz. franc.

Z KIELC.

PROTEST GMINY ŻYDOWSKIEJ W KIELCACH DO LIGI NARODÓW PRZECIW GWAŁTOM HITLERA.

Wczoraj gmina żydowska w Kielcach, wysłała do ligi narodów telegram protestacyjny przeciwko barbarzyńskim wyczynom Hitlera.

W telegramie gmina żydowska w Kielcach zaznaczyła, że przyłącza się do petycji żydów całego świata oraz do petycji koła żydowskiego w sejmie Rzplitej.

—oOo—

STRASZNA EKSPLOZJA POMPY MOTOROWEJ W SKARŻYSKU — KAMIENNEJ.

Onegdaj w czasie puszczania pompy motorowej na stacji kolejowej w Skarżysku — Kamiennej, wskutej pęknięcia zbiornika, został ugodzony odłamkam żelaza w głowę inżynier Szulc z dyrekcji PKP. w Radomiu.

Inż. Szulc doznał pęknięcia czaszki oraz wypłynęło mu prawe oko. Nieszczęśliwego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala w Radomiu.

Przyczyny eksplozji dotychczas nie ustalono.

—oO—

(k) **Zjazd związku spółdzielni spożywców Rzplitej.** W dniach 27 i 28 bm. odbędzie się w Kielcach, w sali kina „Palace“, przy ul. Staszica 21 zjazd pełnomocników związku spółdzielni spożywców Rzplitej.

Obrady zjazdu rozpoczną się w dn. 27 bm. o godz. 9 rano, w dn. 28 o godz. 10 rano.

(k) **W czasie spaceru skradł swej bogdance 5 zł. Sokołowska Jadwiga, zam. przy ul. Planty nr. 13, zameldowała, że na ul. 3 maja w Kielcach, gdy spacerowała z osobnikiem znanym jej tylko z widzenia, ten pod pozorem obejrzenia zawartości torebki, oglądając zabrał z niej 5 zł. 50 gr. zbiegł.**

(k) Matka która porzuciła dziecko została ujęta. W związku z porzuceniem dziecka w schronisku „Serca Jezusowego“ przy ul. Karczówskiej w Kielcach, ustalono, że matką tego dziecka jest Cieśla Anna, lat 26, panna, przynależna do Rabsztyna, pow olkuskiego, którą zatrzymano i przekazano władzom sądowym.

(k) Z kieszeni płaszcza skradł pieniądze. Goldfarb Berek, zam. przy ul. Warszawskiej nr. 66, zameldował, że na stadjonie pod Kielcami, niejaki Stajnberg Szmul, zam. w Kielcach przy ul. Nowy — Świat nr. 14, skradł mu z kieszeni płaszcza 14 zł. — Pieniądze te odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

(k) Pożar z podpalenia w Cianowicach. Spłonął doszczętnie dom drewniany należący wspólnie do sukc. Antoniego Kołodziejczyka i Piotra Żuchowicza we wsi i gminie Cianowice

Pożar powstał z podpalenia, którego dopuścił się jeden z współwłaścicieli domu dla uzyskania asekuracji

——oOo——

Z SOSNOWCA.

ZMIANY W KASIE CHORYCH.

Stanowisko dyrektora kasy chorych w Sosnowcu obejmuje z dniem dzisiejszym dr. Wiktor Gosiewski. Dotychczasowy dyrektor p. Michał Wąsowicz otrzymał dłuższy urlop zdrowotny.

——oOo——

(s) Z życia BBWR. dzielnicy Stary Sosnowiec i Huta Milowice. W czwartek o godz. 10.30 w sali ochronki przy hucie Milowice, odbędzie się zebranie członków i sympatyków BBWR obu dzielnic.

Zebranie poświęcone będzie omówieniu aktualnych bieżących zagadnień, a poprzedzone będzie referatem na temat „Siedmiolecie dokonanych wysiłków (1926 — 1933)“.

Udział członków obowiązkowy.

(s) Wycieczka „Echa“. Tow. śpiewacze „Echo“ urządza w dniu 25 maja rb. wycieczkę do Giszowca (G. Śląsk). Zbiórka o godzinie 5.30 rano we wspomnianym dniu przed dworcem kolejowym w Sosnowcu.

——oOo——

Z BĘDZINA.

WALNY ZJAZD DELEGATÓW ODDZIAŁÓW ZWIĄZKU STRZELECKIEGO POWIAU BĘDZIN.

Zarząd powiatu zwołuje na dzień 5 czerwca rb 12 walny zjazd delegatów oddziałów z całego powiatu będzińskiego, który rozpocznie się o godzinie 11 w salach na Górze Zamkowej w Będzinie.

W zjeździe wezmą udział prezesi, komendanci, dowódcy kompanij, oraz delegaci po jednym na każdych dwudziestu członków. Oprócz tego przybędą przedstawiciele okręgu, Podokręgu Z. S., jak również zostali zaproszeni przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, samorządowych, pokrewnych organizacyj i wybitni działacze społeczni z terenu.

Obrady poprzedzi nabożeństwo odprawione o godzinie 10 rano w parafjalnym kościele.

Porządek dzienny zjazdu obejmuje: zagajenie i wybór przewodniczącego, przemówienia zaproszonych gości i przedstawicieli organizacyj, odczytanie protokułu z 11-go walnego zjazdu delegatów, sprawozdania zarządu, komendy i komisji rewizyjnej, wybory zarządu i komisji rewizyjnej powiatu, wybory delegatów na walny zjazd Podokręgu w Katowicach, preliminarz budżetowy na rok 1933-34 i wolne wnioski.

——oOo——

Z DĄBROWY.

ZAKOŃCZENIE TYGODNIA LOPP. W ZĄBKOWICACH

W ub. niedzielę odbyło się w Ząbkowicach zakończenie tygodnia LOPP.

Rano odbyła się kwesta uliczna ,a o godzinie 15 zbiórka wszystkch organizacyj i szkoły powszechnej oraz licznie przybyłej ludności mejscowej w domu ludowym.

Po zagajeniu akademji nastąpił odczyt o znaczeniu LOPP .

Deklamacje oraz jednoaktówkę okolicznościową wykonało tow. sportowe.

Na zakończenie akademji orkiestra kolejowa odegrała hymn narodowy, poczem utworzył się pochód z komitetem na czele oraz zw. strzeleckim, strażą ogniową i kolejową, szkołą powszechną, drużyną LOPP., PKP. oraz zakładów elektrycznych „Elektryczność“, w Ząbkowicach, w kostjumach imperytowych i maskach.

Po pochodzie nastąpiły pokazy obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej, maskowanie terenu przy pomocy fumatorów, odkażanie miejsc zaiperytowanych oraz obrona przeciwpożarowa.

Na zakończenie rzucono 4 bomby łzawiące.

Zaznaczyć należy, że całość obchodu i pokazy gazowe wypadły celowo i pouczająco i zgromadziły zgórą 1000 osób, zaznajamiając je z grozą dzisiejszej wojny i z koniecznością popierania ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej.

—oOo—

Z ZAWIERCIA.

(z) Z życia związku podoficerów w Poraju. W dniu 21 bm. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków związku podoficerów rezerwy w Poraju, na którem ukonstytuowany został zarząd w następującym składzie: Stanisław Pięta — prezes, Eugenjusz Bubel — wice prezes, Karol Jodłowski, komendant, Brunon Wołyniec, skarbnik i Antoni Matczak—sekretarz.

Zgromadzenie walne uczciło pamięć zmarłego komendanta koła ś. p. Zygmunta Rękawka oraz po przemówieniu prezesa koła p. S. Pięty na temat powtórnego wyboru prof. J. Mościckiego na stanowisko prezydenta Rzplitej zebrani członkowie urządzili serdeczną manifestację.

(z) Tydzień LOPP w Porębie. Jubileuszowy tydzień LOPP obchodzono w Porębie dość uroczyście. W dn. 18 bm. zapoczątkowano tydzień capstrzykiem oraz spuszczeniem na wodę stosunkowo dużych rozmiarów hydroplanu. W pierwszym dniu odbyło się uroczyste nabożeństwo, kwesta uliczna, następnie wygłoszone zostały okolicznościowe przemówienia. W tygodniu odbywały się pogadanki, odczyty itp.

W dn. 21 bm., jako w ostatnim dniu tygodnia LOPP odbył się pokaz obrony przeciwlotniczo - gazowej, połączony z umyślnie wznieconym pożarem. Cały dzień odbyła się zbiórka uliczna, a popołudniu w lesie urządzono zabawę ludową, z której czysty dochód przeznaczony został na cele LOPP. Ty dzień minął pod znakiem dużego zrozumienia intencyj LOPP.

Kupiectwo i różnego rodzaju organizacje postanowiły zorganizować wśród siebie nowe koła LOPP. Najliczniejszem kołem LOPP na terenie Poręby jest koło zorganizowane przy Z. Z. Z., liczy ono bowiem 127 członków. Dochód osiągnięty z imprez przesłany zostanie powiatowemu komitetowi LOPP.

(z) Z życia Z.Z.Z. Pod przewodnictwem p. Majdy odbyło się zebranie Zw. Zaw. Rob. Przem. Włók. Z.Z.Z. W zebraniu wzięło udział około 150 osób. Sprawy organizacyjne i gospodarcze referowali pp. J. Gettel i Musiałek.

Po rzeczowej dyskusji postanowiono w myśl statutu Z.Z.Z. stać twardo na stanowisku dobra państwa oraz bronić skutecznie praw klasy pracującej.

Młodzieży polska!

Otrzymaliśmy poniższą odezwę: Wzrosłaś w zawierusze wojennej, zmężniałaś w cierpieniu, ciężkie Cię w życiu koleje czekają! Do twardych obowiązków Twoich zaprawiać się masz wiarą, pracą, stateczności, jak przystało Synom wielkiej Ojczyzny.

Młodzieży Polska! Matka wasza w łachmanach, z ranami jeszcze nie zabliźnionemi, żąda od Was w tej chwili: nie śmierci —, lecz pracy, nie chwalebnego na polu walki zgonu, ale wytrwałego trudu, nie krwi waszej chce, ale potu Waszego.

„Bądź arcydziełem nieugiętej woli, bądź cierpliwością, tą panią niewoli, co gmach swój stwarza z niczego — powoli“. (Krasiński).

Młodzieży Kochana Polska! Z imieniem Chrystusa masz iść w życie, z miłością dla Marji pracować! Nie wolno Ci pomniejszać ideałów waszych, nie wolno gubić wiary, nie zapierać się Boga. Miej żywo w pamięci co wieszcz nasz Słowacki powiedział:

„Ja ani do takiego wojska, ani nawet do takiej Polski, w którejby Boga i prawdy nie było, należeć nie pragnę“.

Młodzieży Polska! Hasła Wasze w S. M. P. „Sprawie służ! — Służyć chcę! — Gotów!“ mówią Wam, że Wy przez urobienie własne macie Ojczyznę dźwignąć i obronić, wzbogacić i ozdobić, ale zawsze w Chrystusie!

Sprawie służ!! Sprawie wielkiej i Świętej, sprawie najważniejszej, bo odrodzenia Siebie, społeczeństwa, kraju całego przez kult Boga i Matki Najświętszej — Służyć chcę! — mówisz: ochoczo — nie opieszale; z duszy i serca — nie z przymusu; służyć zawsze i wszędzie!

Gotów!! — Masz być gotową na każde wezwanie Kościoła Św. i Ojczyzny, na każde wezwanie swoich przełożonych; masz być gotową w każdej chwili do służby Boga, Ojczyźnie i braciom swoim!

Pamiętaj młodzieży Kochana, że służba Twoja rodzić się musi z miłości, która wszystko ogarnia i wszystkiemi kieruje. Co z miłości powstaje, to tylko ma siłę i trwałość, co bez miłości — to kruche i słabe. Więc ukochać musisz swoje obowiązki, swoją służbę! Na wierze i miłości wspiera się wasza praca, nasza nadzieja na przyszłość!!

Druchny! Druhowie! o obowiązkach Waszych przypominać Wam nie będę, bo kto jest w S. M. P., ten dobrze rozumie swoje zadania i powołanie!

Nie przypominam Wam, bo wiem, że Sami pamiętacie o zlocie w Sosnowcu i wiem, że ani jednej druchny, ani jednego druha na nim nie braknie.

Starsze społeczeństwo zachęcone Waszym zapałem i energją, napewno zgromadzi się licznie na Waszej uroczystości, aby poprzeć Wasze wysiłki teraz, i w przyszłości.

Sprawie służ!!! — Gotów!!!

Ks. Jan Brodziński
patron okręgowy S. M. P.

(z) Ze straży ogniowej. W czwartek w sali sejmiku w Zawierciu odbędzie się walne zgromadzenie delegatów związku straży ogniowych powiatu zawierckiego.

Z OLKUSZA.

(ol) Ważne dla wycieczek szkolnych. Jak co roku, tak i obecnie na terenie powiatu olkuskiego, funkcjonują szkolne schroniska wycieczkowe: w Olkuszu przy ul. Mickiewicza (szkoła powsz. nr. 2), w Ojcowie (willa „Reduta“) i w Skale pod Ojcowem (szkoła powszechna).

(ol) Ujęcie złodziei i paserów. W tych dniach okradziony został sklep spożywczy Lejby Kanera w Wolbromiu, któremu złodzieje zabrali różnych towarów na sumę około tysiąca złotych.

Przeprowadzone dochodzenie przez miejscową policję doprowadziło do ujęcia złodziei, mianowicie: Franciszka Gałona z Glanowa pow. olkuskiego, Kazimierza Andrusika z Witowic pow. miechowskiego i Józefa Gardylę z Brzozówki, pow. miechowskiego.

Równocześnie ujęto paserów: Mieczysława Oleksego z Glanowa i Józefa Byczka z Witowic. Część skradzionego towaru odebrano.

W SĄDZIE.

Sędzia: Więc oskarżony nie miał wspólników?

Oskarżony: „Tak, tak, panie sędzio, dziś nawet najuczciwszemu wspólnikowi nie można wierzyć. Sam kradłem.

Krwawa zabawa taneczna w pińczowskiem

Zatopił tancerzowi bagnet w gardle

Onegdaj w Krzyżanowicach — Dolnych, gm. Zagość, pow. pińczowskiego, podczas zabawy tanecznej odbywającej się w domu Andrzeja Barana, wynikła sprzeczka o tancerkę pomiedzy Andrzejem Majem, Wiktorem Żubrem i Stanisławem Brudzem.

Sprzeczka zamieniła się wkrótce w krwawą bójkę w czasie której Stanisław Brudz ugodzony został kilkakrotnie bagnetem w głowę, przez jednego z przeciwników. Ostrze bagnetu przebiło nieszczęśliwemu oko i utkwiło w gardle, wskutek czego Brudz w kilka minut później zmarł.

Maja i Żubra aresztowano, dotychczas jednak nie ustalono który z nich dokonał krwawego morderstwa.

Uparty artysta

śpiewał nawet pod ciosami miotły.

Zagłębie jest naogół muzykalne i serdecznie przyjmuje w murach swych domów śpiewaków, muzyków i innych artystów podwórzowych.

Do jednego z domów wszedł spiewak podwórzowy, p. Wiktor Borak, lecz zaraz w bramie zastąpił mu drogę dozorca, p. Karol Dankiewicz

— Do kogo?

— Na podwórze.

— Poco?

— Chcę kamienicę obejrzeć, bo ją może kupię — zażartował artysta.

Dozorca obejrzał od stóp do głowy oberwanego reflektanta na kamienicę i mruknął ostro.

— Zjeżdżaj stąd!

— Panie dozorca — zaczął prosić śpiewak — daj pan jedną piosenkę zaśpiewać! Co panu szkodzi, że bezrobotny artysta parę groszy zarobi? Od jednej piosenki pańskich lokatorów szlag nie trafi!

— Nie wolno.

— Cichutko sobie zaśpiewam, cichuteńko. Tak żeby tylko w kuchniach słyszeli. Do pokojów nie dojdzie...

— Uciekaj stąd!

W takim razie — oświadczył stanowczym głosem p. Wiktor — do ustępu muszę wejść. Tego mi pan nie zabronisz, bo to jest policyjnie dozwolone i każden jeden obywatel ma prawo.

I p. Wiktor zdecydowanym krokiem wszedł do podwórzowej ubikacji. Po chwili uchylił drzwi, wysunął tylko głowę i na podwórzu rozległy się słowa popularnego romansu.

„W jednem miasteczku pod Ogrodzieńcem wdowa Kalafior miała kochanka“.

Oburzony dozorca rzucił się w stronę śpiewaka, ale p. Kiktor w porę zatrzasnął drzwi i przytrzymując je mocno, uniósł głowę w stronę otwartego nad drzwiami okna. No cały głos śpiewał dalej.

Wściekły p. Dankowicz wezwał do pomocy syna. Wspólnemi siłami otworzyli drzwi i wyciągnęli na podwórze upartego śpiewaka. Artysta, zasłaniając się przed ciosami pięści i miotły, nie przerywał śpiewu. Ucichł dopiero gdy mu wyleciały dwa przednie zęby.

P. Dankowicz i jego syn Zygmunt za tak wrogi stosunek do sztuki zostali skazani przez sąd grodzki na tydzień aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg roku.

Zakonczenie tygodnia L. O. P. P. w Wolbromiu

W ub. niedzielę na zakończenie tygodnia LOPP. odbyła się w Wolbromiu piękna manifestacja na rzecz LOPP. — W olbrzymim pochodzie, po nabożeństwie, poza dziatwą szkolną z niezliczonemi transparentami, samolotami i chorągiewkami, wszystkimi organizacjami strażami itp., brały udział tłumy ludu wiejskiego z całego terenu sąsiedniej gminy Dłużec z urzędem gminy i radą gminną na czele. Nadto dzieci szkół wiejskich, przybrane po krakowsku niosły wiele emblematów i haseł LOPP.

W pochodzie tym brały udział pozatem zarządy miejscowych kół LOPP. in corpore, dwie orkiestry i wszyscy prawie mieszkańcy miasta.

Defiladę przyjęli specjalnie przybyły na tę uroczystość prezes powiat. komitetu LOPP. wicestarosta *Trznadel*, w otoczeniu burmistrza p. Kalisty i przedstawicieli miejscowych organizacyj.

Po przemówieniach: powiatowego instruktora LOPP. z Olkusza i gospodarza gminy Dłużec p. Nawrota, urządzony został ciekawy pokaz gazowy na rynku.

Przed południem w miejscowej synagodze odbyło się nabożeństwo dla ludności żydowskiej, gdzie przemawiał prezes koła żydowskiego LOPP. p. M. Rosenbaum.

Na uwagę zasługuje pocieszający fakt, że w tegorocznej uroczystości na rzecz LOPP. brała udział ludność wiejska, która zaczyna rozumieć grozę przyszłej wojny lotniczo — gazowej.

W OLKUSZU.

W Olkuszu tydzień LOPP. zakończono zabawą ludową w parku pod Czarną Górą. Wśród wielu atrakcji rozegrano mecz piłki nożnej pomiędzy nowozorganizowaną drużyną olkuskiego klubu sportowego, a szkołą rzemieślniczą z wynikiem 2:1 na korzyść OKS (Sedziował p. Martin) — oraz koszykówkę, urządzoną przez koło młodych

WSPÓŁCZUCIE.

— Cóż powiedział twój przyjaciel, gdyś mu pokazał swój obraz?

— Nic. Uścisnął milcząco moją dłoń

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 85

— Dziś w nocy.

— A powrócisz?

— Jak tylko zbiorę wiadomości...

Cała ta rozmowa między panem a służącym miała miejsce wśród ciemności.

Juljan zapalił świecę i spojrzał na zegar.

Dziewiąta tylko co miała uderzyć.

— Mam przed sobą trzy godziny — rzekł — ostatni pociąg odchodzi o dwunastej minut dwadzieścia... Czy pan baron jadł obiad?

— Nie.

— A więc niech pan baron zejdzie zjeść talerz zupy i skrzydełko kurczęcia do Foyta...

— A ja tymczasem przygotuję się do podróży... Chodzi mi o to, żeby mnie nikt tam nie poznał...

— Pomyśl, że będę oczekiwał twego powrotu jak na rozpalonych węglach.

— Postaram się, żeby pan baron długo za mną nie tęsknił.

Filip poszedł na obiad.

Vendame poszedł do swego pokoju.

Juljan, kiedy opuszczał Nanteuille-Haudoin, był typowym wieśniakiem ciężkim parobkiem, umizgającym się po wiejsku do dziewuch i ubierającym się tak, jak wszyscy na wsi. Ruchy miał chłopskie, mówił przeciągając i mieszając miejscowe wyrazy. Oprócz tego nosił brodę i to bardzo gęstą.

Od tego jednak czasu mieszkając w Paryżu, pozbył się dawno tej chłopskiej skorupy i prowadząc cygański żywot a później na służbie u Filipa Garennes, nabrał nałogów i sposobu zachowania się, które go zmieniły nie do poznania.

Mówił z łatwością i z werwą niewyczerpaną.

Akcentu chłopskiego nie pozostało oni śladu, oprócz tego łotr umiał się ubierać i prawie elegancko wyglądał. Kiedy mu przyszła fantazja ubrać się w suknie swego pana i iść na bal Bullier umizgać się do ładnych dziewczyn, brały go one zawsze za studenta i nie okazywały się okrutniejszemi dla niego jak i dla innych.

Zapaliwszy dwie świece, rzekł przypatrując się sobie w zwierciadle:

— Pan baron ma słuszność zupełną... Niepodobna, żeby mnie kto poznał na wsi, szczególniej jeżeli sobie pożyczę z jego garderoby jedno z jego szykownych ubrań.

Przeszedł do gabinetu tualetowego Filipa, wyjął z szafy czarny tużurek, kamizelkę, spodnie i włożył je na siebie, do tego poważngo stroju dodał paltot letni eleganckiego kroju i ciemnego koloru. Krawat atłasowy i nowy jedwabny kapelusz dopełniały przebrania.

Dokończywszy stroju, stanął przed lustrem i przeglądając się, uśmiechnął się z zadowoleniem do swego obrazu.

XXXVII.

Syn Mikołaja Vendame istotnie wyglądał prawie na przyzwoitego człowieka.

Poważne jego ubranie, twarz starannie wygolona dawały mu pozór jakiegoś plenipotenta, urzędnika, agenta giełdowego lub lekarza.

Zachwycony tak udatną metamorfozą, wyszedł z gabinetu swego pana i wziął z biurka portfel adwokata, wypakowawszy go staremi aktami.

Zajrzawszy do portmonetki, w której znajdowało się kilka luidorów i cokolwiek drobnej monety, wyszedł, zamknąwszy drzwi za sobą, udał się do stacji dorożek i kazał się zawieźć na dworzec Północny.

Dwie godziny miał jeszcze przed sobą, a żołądek dopominał się o swoje prawa.

Wszedł do pobliskiej restauracji i starał się jaknajprzyjemniej przepędzić czas w oczekiwaniu północy, chwili odejścia pociągu, który w dwie godziny później przywiózł go do Nanteuille-Haudoin.

Znając dobrze tę miejscowość, wiedział, że jedynem miejscem, gdzie mógł się schronić, był hotel Dworca kolejowego.

Udał się więc tam, zażądał pokoju, położył się do łóżka i zasnął snem głębokim, a obudził się dopiero, kiedy słońce już było wysoko.

Około wpół do dziesiątej starannie się ubrawszy i zawsze z portfelem pod pachą wszedł do ogólnej sali hotelu.

Gospodarz wziął go za młodego urzędnika sądowego, przystąpił i zapytał o rozkazy z nadskakującą grzecznością.

— Każ mi pan podać śniadanie — rzekł mu Juljan — a później będę pana prosił o pewne wyjaśnienia, których potrzebuję.

— Biegnę obstalować śniadanie, natychmiast powracam i będę gotów służyć panu... co pan każe sobie jeść podać

— Co masz najlepszego.

d. c. n.

Przyjęcie na dworze angielskim.

Strusie pióra i cała parada.

Na całym świecie mogą być przewroty i awantury, a jest miejsce, w którem nic się nie zmienia i z roku na rok panuje ta sama parada i ten sam ceremonjał. Tem miejscem jest dwór króla angielskiego.

Przed kilkoma dniami, odbyło się doroczne przyjęcie w pałacu królewskim, poświęcone przedstawieniu nowych osób, dopuszczonych do dworu.

Ceremonjał niezmienił się ani na jotę. Panie wystąpiły każda w trzech strusich piórach na głowie, z trenem przy staroświeckiej sukni i bukietem orchidei lub strusich piór do wyboru, w ręku.

W tym roku król nie ukazał się na przyjęciu, gdyż cierpi na reumatyzm. Była obecna jedynie królowa, przez którą każda z wchodzących pań musiała złożyć przepisowy dyg, oraz książę Walji w otoczeniu dygnitarzy.

Królowa nie rozmawiała z żadną z pań (prawdopodobnie by nie wzbudzać zazdrości), poczem, przybyłe stosownie do ich pozycji społecznej, rozdzielono po różnych małych salonikach.

Po przyjęciu, obecni udali się do fotografów, którzy już od tygodni zasypywali ich swemi ofertami. Nastąpiły zdjęcia w kostjumach dworskich, na wieczną rzeczy pamiątkę. Istotnie, tradycja angielska jest trwalsza od opoki.

—oOo—

Wyprowadzka dwuch wsi.

Niedaleko miasteczka Korcz w Albanji w pobliżu jugosłowiańskiej granicy nad Praspankiem jeziarem leżą dwie wioski Gorica i Gombosz, których ludność w liczbie 56 rodzin o 505 głowach oznajmiła niedawno władzom albańskim, że zamierza opuścić teren Albanji i przenieść się do Jugosławji, ponieważ uważają się za jugosławian.

Jak tylko poseł bułgarski w Tyranie, Minko Minczew, dowiedział się, że ludność chce opuścić gminy, natychmiast udał się do Gorycy i starał się ludność przekonać, że powinna przeprowadzić się do Bułgarji a nie do Jugosławji.

Ale akcja tego dyplomaty w tych wsiach zupełnie zawiodła. Mieszkańcy Gorycy i Gombosza oświadczyli, że czują się ciałem i duszą jugosławianami. Dnia 22 kwietnia ludność obu gmin przekroczyła jugosłowiańskie granice, ciągnąc za sobą całe mienie, stada bydła itp.

Na granicy serdecznie powitano tych oryginalnych emigrantów z Albanji. Władze dały im do dyspozycji samochody ciężarowe do Ochridu, skąd koleją przewieziono cały transport do okolic Skoplje, gdzie w powiecie Satok w gminie Metokija rząd jugosłowiański przydzielił im grunta, domki nowocześnie wybudowane i wyposażone w nowoczesne narzędzia rolnicze.

NAUKA POGLĄDOWA KUCHARSTWA PRZEZ RADJO.

Amerykańska stacja iskrowa WSH. (USA.) zainstalowała w swem studjo kompletnie i nowocześnie urządzoną kuchnię, w której dwa razy na tydzień odbyła się pod kierownictwem wykwalifikowanej gospodyni pokaz przyrządzania rozmaitych potraw, przyczem kierowniczka „opowiada“ przez mikrofon radjosłuchaczom metody i sposoby przygotowania takiego a takiego to dania. Pozatem abonenci mają prawo nie tylko złożyć osobiście wizytę w kuchni, ale i kosztować na miejscu przygotowane potrawy.

Cagliostro w formacie kieszonkowym.

Triumf głupoty ludzkiej.

Cała Kopenhaga śmieje się z procesu, który właśnie zakończył się przed sądem tamtejszym. Jest to jednak śmiech w znacznej mierze zaprawiony goryczą, gdyż proces ten raz jeszcze dowiódł, do jakiego stopnia może dosięgnąć głupota ludzka.

Oskarżonym i skazanym w tym procesie był pewien fryzjer kopenhaski nazwiskiem Zirse, który tak zręcznie udawał wszechwładne medjum spirystyczne, że tą drogą wyłudził od naiwnych około 30 tysięcy duńskich koron.

Ów szarlatan w małym, coprawda stylu, którego śmiało nazwaćby można Cagliosterem w formacie kieszonkowym „nabierał“ głównie romantyczne panienki i zabobonne leniwe niewiasty, ale nie poprzestawał na tem. Założył stowarzyszenie spirytystyczne t. zw. „Braci Salomonowych“, którego stał się prezesem. Członkowie tego stowarzyszenia wierzyli ślepo swemu przewodnikowi, że posiada rozgałęzione stosunki na tamtym świecie. Przed sądem stanęli w charakterze świadków siwowłosi panowie, czcigodne matrony, fabrykanci i rzemieślnicy i rzecz dziwna, mimo, że Zirse sam już przyznał się do oszustwa, nie przestali w niego wierzyć. Uważali oni, co też z całą powagą mówili sędziemu, że przyznanie się podyktował Zirsemu jakiś duch, ale że w gruncie rzeczy to człowiek niewinny i genjalny.

Ten sam duch (my nazwalibyśmy go skromnie i poprostu pijaństwem) sprawiał niekiedy, że genjalny Zirse łamał krzesła i stoły i rzucał się na otoczenie z pianą na ustach.

Trzeba było widzieć siwowłose staruszki, jak zeznawały przed sądem, że nigdyby się to przecież ich prezesowi nie zdarzało, gdyby nie ów zły duch — Johann, który nagle w niego wstępował.

Z okazji tego procesu wyszły na jaw najrozmaitsze zabawne rzeczy. Okazało się, że Zirse mówił zebranym swym wyznawcom, że nie może wywołać na seansie gry Beethowena, bo „Beethowen jest dziś niedysponowany i chce grać na samych czarnych klawiszach“, że kiedyindziej znowu duch Napoleona nie umiał mówić po francusku, ale za to mówił jakimś nikomu nie znanym językiem, który Zirse określił, jako „korsykański“.

Kiedyindziej, znowu, na takim seansie jakiś duch zażądał przez usta Zirsego, by zebrani dali mu 500 koron na płaszcz i kapelusz. I wierni zebrali pokornie te pieniądze widocznie, obawiając się by biedny duch się nie przeziębił bez płaszcza...

Jeden z „salomonowych braci“, rzeźnik z zawodu, zapłacił Zirsemu sporą sumę za to, by ten pomógł mu w podróży na księżyc.

Zirse obiecał, ale po jakimś czasie oświadczył rzeźnikowi, że waży zbyt wiele, więc podróż jest niemożliwa. Pieniędzy jednak nie zwrócił.

Zirsego skazano na karę więzienia. Ale „salomonowi bracia“ będą cierpliwie czekali na jego powrót. O ile się do tego czasu nie opamiętają.

Nakłócia, które nie bolą

CHIŃSKA KURACJA SZPILKOWA.

Tygodnik medyczny „Semaine Medicale“ w Paryżu zamieścił wielce ciekawy opis doświadczeń z dziedziny t. zw. akupunktury, przeprowadzonych przez dwóch lekarzy francuskich przy współudziale chińczyków. Leczenie niektórych cierpień metodą chińską odbywa się za pomocą nakłucia szpilkami określonych miejsc na ciele pacjenta: opisy tej metody znajdują się w „Noi Tsing“, starodawnym zbiorze przepisów i recept, któremu chińczycy przypisują około 5000 lat istnienia.

Od przeszło półtora tysiąca lat studjują chińczycy „tao“ tajemną wiedzę niebios (Yang) i ziemi (Yin) Kto zaś z niewielu wybranych posiadł tajemnice wiedzy „Li“, ten stał się wszechwładnym panem sekretu życia: nietylko podporządkował swej woli naturę martwą, lecz opanował i ducha ludzkiego „Yang“ (słońce) energja świetlna jest źródłem życia, ruchu. „Yin“ doprowadza istoty i rzeczy do stanu spokoju. równowagi. Najważniejszem więc jest zadaniem osiągnięcie równowagi pomiędzy temi obiema siłami. Wszelkie choroby, dolegliwości wypływają właśnie z wadliwego obiegu sił życiowych, z braku równowagi pomiędzy obiema życiodajnemi siłami.

Według wierzeń chińskich wszelkie bóle, cierpienia, schorzenia organizmu ludzkiego znajdują swój odpowiednik nazewnątrz. Głównemi ośrodkami cierpień, a zarazem życiodajnych sił w organizmie ludzkim są: serce, wątroba, płuca, nerki, śledziona.

Pięciu tym głównym organom odpowiadają niejako pewne miejsca na ciele ludzkiem, gdzie, jak twierdzą chińczycy, ogniskują się nerwy zależne od tych organów i pozostające z nimi w najbliższym związku. Otóż wystarcza nakłuwać systematycznie szpilkami te miejsca unerwione, aby nastąpiła reakcja. Potem następuje szereg nakłuć. Liczba ich zależna jest od długotrwałości choroby, im dłużej choroba trwała, tem więcej nakłuć wymaga jej leczenie.

Jak stwierdza „Semaine Medicale“, lekarze chińscy b. umiejętnie stosują swoją metodę leczenia i osiągają w niektórych wypadkach reumatyzmu, newralgji dobre wyniki.

M. K.

SPORT
I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Eliminacyjne zawody lekkoatletyczne w Sosnowcu

REPREZENTACJA LEKKOATLETYCZNA SOSNOWCA.

Kierownictwo sekcji lekkoatl. STS „Strzała“ w Sosnowcu urządziło na boisku PW i WF eliminacyjne zawody lekkoatletyczne celem wyeliminowania zespołu reprezentacyjnego Sosnowca.

Zawody przeprowadził kapitan sekcji lekkoatletycznej STS „Strzała“ p. M. Zieliński.

Na eliminacje składały się następujące konkurencje:

Bieg 100 metr. 1) Bartoszek 11 min. 9 sek. STS „Strzała“, 2) o pół piersi w tyle Zaręba STS. „Strzała“, 3) Wściubiak 12 sek. niestowarzyszony.

Bieg 800 mtr. 1) Lesiakowski 2 min. 8 sek. STS. „Strzała“, 2) Kałamaja 2 min. 11 sek. STS. „Strzała“, 3) Suchecki 2 min. 13 sek. ŻTGS. Makabi.

Skok wzwyż: Zaręba i Wolny STS. „Strzała“ oraz Wściubiak niestowarzyszony wszyscy po 1 mtr. 60 cm.

Skok wdal 1) Bartoszek 6 mtr. 18 ctm. STS. „Strzała“, 2) Zaręba 6 mtr. 9 cm. STS. „Strzała“ 3) Słomczyński 5 mtr. 75 cmtr. T. G. „Sokół“.

Rzut oszczepem 1) Zaręba 47 mtr. STS. „Strzała“ 2) Wściubiak 45 mtr. niestowarzyszony 3) Bartoszek 41 mtr. STS. „Strzała“.

Pchnięcie kulą 1) Gładecki 10 mtr. 55 cmtr. STS. „Strzała“ 2) Słomczyński 9.52 „Sokół“, 3) Zaręba 9.50 STS. „Strzała“.

Sztafeta 4 x 100 w składzie Wściubiak, Zaręba, Bartoszek, Zieliński osiągnęła czas 47 sek 4.

Do zespołu reprezentacyjnego zakwalifikowali się: Zaręba, Bartoszek, Zieliński, Wściubiak, Lesiakowski, Kałamaja, Suchecki, Słomczyński, Gładecki i Wolny.

SEKCJA TENISOWA STS. „STRZAŁA“.

Zarząd strzeleckiego t-wa sport. „Strzała“ w Sosnowcu organizuje w bieżącym sezonie letnim sekcję tenisową pań i panów. Zgłoszenia przyjmuje się do 1 czerwca br. w lokalu klubu przy ul. 1 maja 24 w poniedziałki, wtorki i piątki od godz. 20 — 22.

Przed meczem Polska -- Belgja.

Polski związek piłki nożnej otrzymał z Belgji zawiadomienie, ż z okazji zawodów piłkarskich Polska — Belgja, które, jak wiadomo, odbędą się w dniu 4 czerwca br. w Warszawie na stadjonie im. marszałka Piłsudskiego, przybywa z Belgji wycieczka Polaków, zamieszkujących w Belgji, licząca 600 osób. Wycieczka ta wyjeżdża z Brukseli już w dniu 27 bm.

Organizatorzy czynią gorączkowe starania, by przyjęcie gości oraz imprezy sportowe wypadły jaknajwspanialej i by pierwszy kontakt sportu stołecznego z prowincją pozostawił u uczestników jaknajlepsze wrażenie.

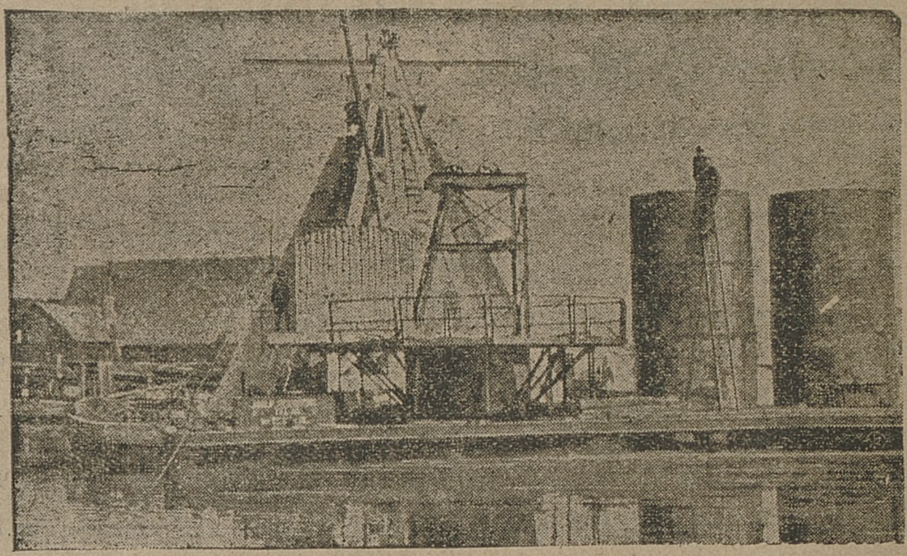
* * *

Polski związek piłki nożnej otrzymał od belgijskiego związku zawiadomienie, iż drużyna belgijska przybywa do Warszawy w dniu 2 czerwca.

Na czele ekspedycji stoi wiceprezes związku p. August Jouveneau.

Ekspedycja będzie się składała z 15 zawodników, trenera i 5 lub 6 członków zarządu.

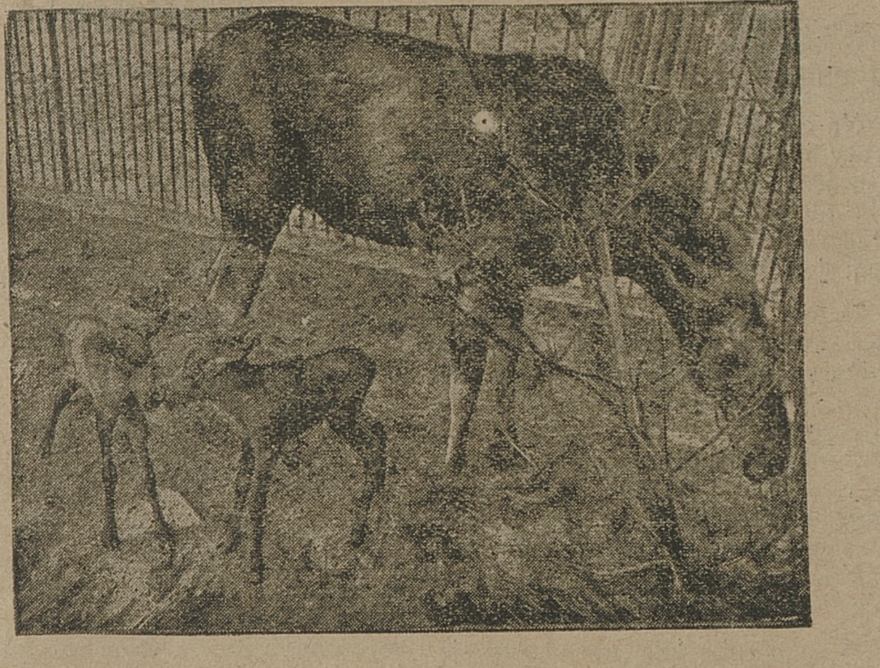
MILJONY NA DNIE MORZA.



Przed 134 latami w północnych brzegów morza niemieckiego zatonęła fregata „Lutine“ z kosztownym ładunkiem pół miljona funtów angielskich w złocie.

Obecnie przystąpiono do wydobycia kadłuba okrętu, co widzimy na ilustracji.

ŁOSIE.



W berlińskim ogrodzie zoologicznym przyszły na świat dwa małe łosie Na ilustracji matka z młodemi na pierwszej, świeżej trawie.

ROZKŁAD JAZDY
pociągów osobowych
ważny od 15 maja 1933 roku

Przychodzą do Sosnowca.

Z Warszawy Gł. 2.49 p, 4.87, 7.46, 2.09, 16.32, 21.46 p.

Z Warszawy Wsch. 11.40

Z Częstochowy 0.46, 9.48, 13.27, 18.40, 22.52.

Z Zawiercia 8.39.

Z Kielc przez Strzem. 21.07.

Z Dęblina 12.07.

Z Sędziszowa 9.09.

Z Olkusza przez Strzemieszyce 7.19 (kursuje tylko w dni robocze).

Z Kazimierza 18.55, 23.09

Z Ząbkowic 5.57, 6.52, 10.49, 14.30, 17.08, 9.53, 20.33, 23.23.

Z Szczakowy przez Strzemieszyce 15.29, 17.33, 19.11, 23.48.

Z Strzemieszyc 4.58, 6.35, przez Kazimierz 7.14.

Z Dąbrówki Małej Śląsk. 8.24. 9.46, 11.12, 14.00, 15.12, 18.07 (kursuje w dni robocze).

Z Katowic 0.24 p., 0.44, 4.06, 5.09, 6.21, 6.46, 7.26, 8.08 p., 8.34, 9.15. 9.58, 10.57, 11.56, 12.36, 13.16, 13.49 14.48, 15.25, 15.51, 16.25, 16.55 17.48, 18.37 p., 19.05, 19.31. 20.17. 21.15, 21.51, 22.01, 22.29 23.43.

Z Maczek przez Kazimierz 11.50, 17.00.

Odchodzą z Sosnowca.

Do Warszawy Gł. 0.25 p., 9.55. 8.09 p., 12.41, 18.38 p., 22.31.

Do Warszawy Wsch. 17.52.

Do Częstochowy 5.15, 8.36, 14.53, 17.04, 20.22.

Do Zawiercia 6.25.

Do Kielc przez Strzemieszyce 6.50.

Do Dęblina 13.52.

Do Sędziszowa 22.06.

Do Olkusza przez Strzem. 4.08.

Do Kazimierza 17.25. 20.05

Do Ząbkowic 7.29, 10.59, 12.01, 15.27, 16.28, 19.09, 21.18, 21.56.

Do Strzemieszyc 9.20, 23.46, przez Kaźmierz, 5.40.

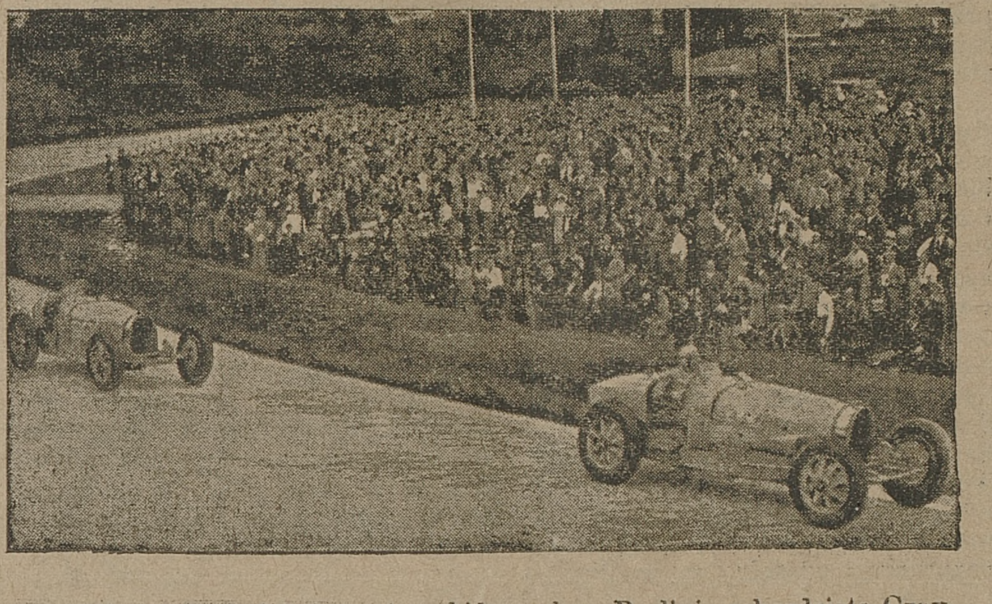
Do Szczakowy 10, 13.19, 15.53, 19.35.

Do Dąbrówki Małej Śląsk. 8.50. 10.12, 12.01, 14.15, 16.43, 19.30 (kursuje w dni robocze).

Do Katowic 0.52, 1.35, 2.44 p.. 4.42, 5.00, 6.02. 6.40. 6.56, 7.25, 7.53, 8.43, 9.12, 9.53, 10.54. 11.42, 12.10 p., 13.34, 14.37, 15.34, 16.35, 17.13, 17.38, 18.49. 19.16, 19.58, 20.38, 21.11, 21.47 p., 22.56, 23.28, 23.53.

Do Maczek przez Kazimierz 9.18, 14.55.

205,9 KILOMETRÓW NA GODZINĘ.



W czasie wyścigów automobilowych w Berlinie rekordzista Czaykowski brał wiraże w tempie 205,9 klm. na godzinę.

LUCJAN KAWKA zgubił świadectwo ukończenia wydziału hutniczego Państwowej Szkoły Górniczo Hutniczej w Dąbrowie Górniczej, które unieważnia.

LOKALE

3 POKOJE z kuchnią, wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 25.

KUPNO I SPRZEDAŻ

TARTAK

w Sosnowcu, Dziewicza 18, tel. 1-15 poleca drzewo budowlane i stolarskie.

2 CZĘŚCI SCHODÓW cały komplet tanio sprzedam. Sosnowiec, tel. 9-11.

ROZOGEN

pod róże oraz nawozy ogrodowe sztuczne Chorzowska mieszanka poleca Skład Apteczny M. Jagiełłowicz, Sosnowiec, 3 Maja 7.

Poszukujemy okazyjnie:

a) Dobrej precyzyjnej kompletnej tokarni samej lub sprzągniętej bezpośrednio z motorem, długość toku — 1000 do 1200 mm., wysokość kłów 180 mm., cieńki skręt gwintu,

b) kotła stojącego płomienicowego na ciśnienie od 6 Atm. 12 do 16 m. kw powierzchni ogrzewalnej, do opalania miałem. Oferty do Administracji pod „Okazja“.

Różne

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

ZA DŁUGI żony mojej Elżbiety z Bagińskich, Galwas nie odpowiadam i płacić nie będę. Jan Galwas, Strzemieszyce.

GARŁOWSKI WAWRZYNIEC mieszkaniec wsi Dobieszowice za długi i sprawy sądowe żony swojej Wiktorji Dworak - Garłowskiej od dnia dzisiejszego i nadal nie odpowiada i płacić nie będzie.

OSTRZEGAMY pp. Pustułów. Dziadów i Wojtasiów z Będzina, Kościuszki 92 przed rzucaniem na nas obelg w przeciwnym razie sprawę skierujemy na drogę sądową Cygnarowscy. Sosnowiec. Chemiczna 18.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń. b. pracownik firm warszawskich i krakowskich. Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych. Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarków kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

ZAPEWNIONY byt za pożyczenie 2000 złotych przyjmę ucznia lub uczenicę do bardzo korzystnego lekkiego bezkonkurencyjnego zawodu. Oferty: Administracja „Expresu“ pod „Najkorzystniejsza lokata“.

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

GAJDA MARJA zgubiła legitymację bezrobocia, wydaną przez P. U. P. P. Zawiercie.

DRAJER Stefan zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec.

JUSZKIEWICZ ALEKSANDER zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Grodno.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94 Redaktor odp.: Józef Oskólski.